

Prof. zw. dr hab. Jacek Wódz

Instytut Socjologii

Uniwersytet Śląski Katowice

### Recenzja

rozprawy doktorskiej. Autor: mgr inż. Dariusz Sobotka. Tytuł: „Społeczny wymiar pomocy humanitarnej Sił Zbrojnych RP w działaniach stabilizacyjnych. Studium socjologiczne na przykładzie programów realizowanych w Islamskiej Republice Afganistanu. Promotor: dr hab. Leon Szota, Prof. UKSW

Przeciętny Polak postrzega wojnę w Afganistanie z punktu widzenia tradycyjnego wyobrażenia o wojnie. Zresztą takie obrazy tego konfliktu dominują w przekazach medialnych w tym głównie w telewizji. Rzadko dostrzega się ten nowy wymiar działań związanych z tym konfliktem – mianowicie działania na rzecz ludności cywilnej. Dobrze więc, że autor swą pracę poświęcił tym działaniom które udziałowi naszych sił zbrojnych w tym konflikcie nadają jakże ważny wymiar humanitarny.

Patrząc na przedmiot tej pracy właśnie z tego punktu widzenia nie sposób nie rozpocząć tej recenzji od stwierdzenia, że temat jest ważny, stosunkowo mało rozeznany i z rzadka tylko poddawany analizie naukowej. Chwalę więc i autora i promotora za wybór tematu rozprawy.

Ponieważ jest to rozprawa z socjologii to zastanawiam się do jakiej tradycji socjologicznej byłby jej najbliższy i wydaje mi się (choć sam autor tego nie podkreśla), że najbliższy by jej było do tradycji badania działań społecznych (a więc do dość luźnego co prawda ale widocznego nawiązania do spuścizny weberowskiej). W tym duchu można też rozumieć pewne nawiązania do analizy działań humanitarnych jako tych których sens wynika z ukierunkowania na wartości ludzkie.

Oczywiście praca jest wielowątkowa i z pewnością są w niej i nawiązania do socjologii bezpieczeństwa i do socjologii wojska ale także do socjologii narodu czy wreszcie socjologii

organizacji społeczności lokalnych (zwłaszcza tam gdzie autor słusznie wskazuje, że powodzenie działań polskich sił zbrojnych zależy od współpracy zbiorowości lokalnych).

Konstrukcja pracy jest poprawna. Po kilkunastu wstępnych rozdziałach merytorycznych i zakończeniu. Po bibliografii autor zamieszcza jeszcze załączniki które ilustrują i dokumentują treści zawarte w pracy.

Omówię kolejno poszczególne części tej pracy. Wstęp nie jest zwykłym wprowadzeniem zawiera bowiem nawiązania do zagadnień fundamentalizmu (w tym fundamentalizmu religijnego), do idei niesienia pomocy humanitarnej, globalizacji i wreszcie pewne założenia pracy wraz z podejściem metodologicznym. Takie wstępy częściej spotyka się w pracach politologicznych, w pracach socjologicznych są spotykane rzadziej, bo zwykle w pracach socjologicznych założeniom metodologicznym poświęca się więcej miejsca. Tutaj jednak, ze względu na charakter tej pracy taki układ wstępu jest usprawiedliwiony. Mam tylko jedną uwagę – otóż autor pisze na str. 13 „...należy podkreślić, że niniejsza praca ma charakter teoretyczny”. Otóż nie, to nie jest praca teoretyczna bo nie rozwija żadnej teorii socjologicznej a jest to praca opisowo – sprawozdawcza, gdzie autor, znawca problematyki o której pisze wyjaśnia nam aspekty humanitarnej pomocy niesionej przez siły zbrojne RP w Afganistanie. Jest to zupełnie uprawnione podejście w socjologii i nie ma powodów uciekania się tu do uzasadnień teoretycznych, których zresztą w pracy nie ma. Ale to tylko szczegół nie ważący na ocenie całej pracy.

Pierwszy rozdział jest zatytułowany: „Geneza i kontekst społeczno – historyczny działań stabilizacyjnych w Afganistanie”. Jest to rozdział, który wprowadza nas w zasadniczą tematykę pracy poprzez wskazanie istoty działań stabilizacyjnych. Otwiera ten rozdział pewna próba umiejscowienia całego rozważania autora w kontekście różnych koncepcji globalizacji i nacjonalizmów. Takie postawienie sprawy sugeruje, że autor stawia pewne założenie i co do istoty samej globalizacji i co do wzrostu nastrojów nacjonalistycznych. Nie odmawiam autorowi prawa do podjęcia takiej próby, ale nie sądzę, by akurat w kontekście konfliktu afgańskiego było to wyjaśnienie trafiające w sedno zagadnienia. Bo i koncepcja globalizacji jest tak szeroka (ekonomiczna, polityczna, kulturowa, komunikacyjna itd. itd.), że każdy może sobie z niej wybrać to co mu akurat pasuje i specyfika nacjonalizmu afgańskiego (przecież bardziej plemiennego niż narodowego) wydaje się wskazywać bardziej na konsolidację w ramach plemion niżli na poziomie narodowym, afgańskim. Ale może się mylę. W każdym bądź razie samo założenie jako próba stworzenia pewnych ogólnych ram analizy jest dopuszczalne. O wiele dla mnie ciekawsze jest to co autor pisze w drugim punkcie tego rozdziału gdzie zajmuje się istotą działań stabilizacyjnych. To jest pewien, nie najnowszy, ale z pewnością nadal nowy element prowadzenia działań za granicami przez siły zbrojne. Rozwinięcie tej problematyki jest udane i klarowne. Kolejne części tego rozdziału mają już charakter historyczno – sprawozdawczy i wskazują na ważne momenty w rozwoju konfliktu afgańskiego, Jest to dobrze napisane a cały ten rozdział, który oceniam pozytywnie spełnia zakładaną przez autora funkcję.

Kolejny, drugi rozdział odnosi się do najważniejszego elementu tej pracy a mianowicie do wspomnianej w tytule pomocy humanitarnej. Nosi on tytuł: „Społeczno – prawne aspekty pomocy humanitarnej”. Zanim przejdę do omówienia tego rozdziału chciałbym zaznaczyć, że jest to zagadnienie bardzo szerokie, ma dużą literaturę, zwłaszcza w ramach prawa międzynarodowego publicznego. Przed autorem stało więc zadanie wybrania tych elementów tego szerokiego zagadnienia które mają bezpośredni związek z przedmiotem jego pracy. W wielu wypadkach mu się to udało, w jednym nie w pełni, ale o tym potem.

Rozdział jest dość obszerny i dobrze skonstruowany. Nawiązuje najpierw do społecznych aspektów pomocy humanitarnej wybierając co bardziej znaczące elementy tego szerokiego zagadnienia. Jedyne co czasem nieco razi to jednostronność źródeł na które powołuje się autor (np. na str. 81 gdy pisze o greckim sensie Caritas – otóż słowo Caritas znane było temu językowi przed chrześcijaństwem, czego pewnie nie sprawdził autor pracy na którą powołuje się autor). Powołując się na opinie i czasem też dokumenty katolickie warto zauważyć także istotny w tej dziedzinie wkład protestantów (zresztą należących do bardzo różnych protestantyzmów). To ostatnie byłoby wskazane choćby ze względu na fakt, że później pisze autor o działaniach koalicji walczącej w Afganistanie a tam protestanci stanowili (i w dowództwie i wśród żołnierzy) bardzo znaczący odsetek. Ale to tylko drobna uwaga, która nie zakłóca ogólnie pozytywnej mojej oceny na temat tego rozdziału.

Jeśli wspomniałem wyżej, że w jednym wypadku chyba nie w pełni udało się autorowi dokonać właściwego (moim zdaniem) wskazania literatury to miałem na myśli podrozdział trzeci tego rozdziału mówiący o podstawach prawnych pomocy humanitarnej. Autor od razu przechodzi tu do wskazania samych konwencji a przecież zostały one poprzedzone szeregiem debat i publikacji i z tych źródeł można wyczytać istotę (właśnie „humanistyczną”) późniejszych opracowań. Przy takim podejściu o którym piszę łatwo byłoby później dokonać powiązania pomocy humanitarnej z ideą działań stabilizacyjnych. To niech zostanie pewna podpowiedź, gdyby autor w przyszłości podejmował ten temat.

Trzeci rozdział nosi tytuł: „Pomoc realizowana przez siły zbrojne RP”. Jest to rozdział ważny dla całej rozprawy bo pokazuje „infrastrukturę” i „logistykę” tej działalności. Najpierw autor prezentuje dokumenty regulujące działalność humanitarna sił zbrojnych RP. Jest to rzetelnie zrobione zestawienie pokazujące nawiązanie do doktryny współpracy cywilno – wojskowej NATO i tak na prawdę to co jest istotne w tej działalności. Drugi podrozdział tego rozdziału dotyczy prezentacji zespołów regulujących działalność humanitarną. Jest to przedstawione w formie graficznej wraz z odpowiednimi komentarzami. Wreszcie trzeci podrozdział nosi tytuł: „Główni darczyńcy świadczący pomoc humanitarna przy udziale sił zbrojnych RP”. Jest to opis ciekawy bo poprzez omówienie poszczególnych zespołów orientujemy się jakie są główne pola zainteresowań tej działalności bowiem zespoły mają swe specjalizacje w poszczególnych działaniach społecznych.

Można bez żadnych wątpliwości ocenić ten rozdział jako dobry.

Wreszcie ostatni, czwarty rozdział. Nosi on tytuł: „ Obszary realizowanej pomocy SZ RP”. Jest to omówienie faktycznie dokonywanych działań w dwu obszarach: pomocy i wsparcia humanitarnego. Rozdział jest dobrze udokumentowany, choć trochę brakuje w nim prób spojrzenia od strony biorców tej pomocy i tego wsparcia humanitarnego. Rozumiem, że w warunkach konfliktu zbrojnego trudno prowadzić jakieś wiarygodne badania socjologiczne w terenie, ale może istnieją jakieś dokumenty, które podają jakieś informacje o tym, jak te działania są odbierane przez tych którzy są tu beneficjentami. Można było zebrać jakieś informacje od konkretnych osób w polskiej stronie, tych osób które uczestniczyły w świadczeniu tej pomocy. To są rzecz jasna tylko pytania z mojej strony, bo nie znam konkretnych warunków w terenie i nie wiem, co faktycznie było możliwe a co nie.

Zakończenie pracy jest próbą uogólnienia. Ma autor rację, że dane jakie przedstawia pokazują szerszy zakres działań niżli to co przeciętnie kojarzy się z konfliktem zbrojnym. Trochę dziwi, że autor uznaje, że sprzeciwianie się tendencjom modernistycznym płynącym z umownego „zachodu” spotyka się w krajach islamu z reakcjami niosącymi pewne zagrożenia. To przecież wynika właśnie z różnic cywilizacyjnych a nasze podejście ocenne jest tu związane z wartościami naszej cywilizacji, nie podzielanymi przez cywilizację islamu. Oczywiście nie zawsze musi to prowadzić do konfliktu zbrojnego ale zawsze prowadzi do uświadomionych różnic w świecie wartości a te różnice raz ujawniają się w formie bardziej pokojowej a raz bardziej brutalnej. Mieliśmy przecież cały zestaw takich postaw w krajach Afryki Północnej, dotkniętych tzw. „arabska wiosną” od Maroka po Egipt. Różnice reakcji były ważne ale nie wskazywały na żadną konwergencję cywilizacji. Nie wiem czy da się zjawiska tak skomplikowane wyjaśnić poprzez którykolwiek z wariantów globalizacji. Przy tak wielkiej wieloznaczności samego terminu „globalizacji” wydaje mi się on mało użyteczny do głębszych wyjaśnień. Ale to mój pogląd i nie chce go nikomu narzucać.

Podsumowując tę recenzję pragnę wskazać, że praca ma wiele cech bardzo pozytywnych, z których najważniejsze to próba wskazania na nowe podejście do działań sił zbrojnych w sytuacji konfliktu (poprzez działania stabilizacyjne), analiza takich działań w terenie i wskazanie skomplikowania takich operacji. Mam pewien niedosyt analiz socjologicznych, ale wyjaśniam je sobie skomplikowaną sytuacją w terenie. W sumie – nie mam wątpliwości, że mamy do czynienia z pracą cenną i stanowiącą podstawę do dopuszczenia jej autora do obrony doktorskiej.

Janusz Voloz

Sosnowiec, 18 maja 2014